

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

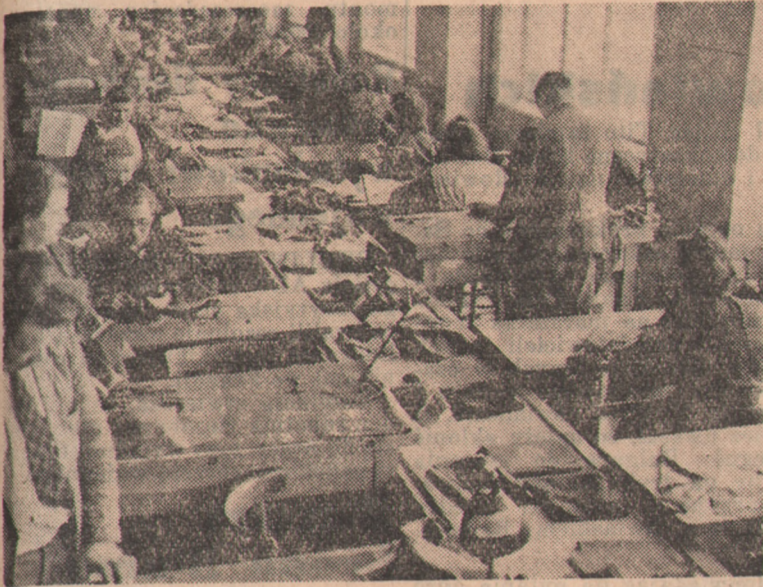
Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji 19-07
Sekretariat Redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Sobota dnia 1 kwietnia 1950 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym
Banku Polskim Oddz. w Bydgoszcz, Gen. Stalina 8

Nr 91 (1585)

Odzież dla świata pracy



Dla mas pracujących w Polsce Ludowej potrzebne jest praktyczne, estetyczne i tanie ubranie. Dostarczyć mają je Państwowe Zakłady Przemysłu Odzieżowego.

Na zdjęciu hala w nowootwartych Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. „Obrońców Warszawy”. Produkcja odbywa się systemem taśmowym. Foto — Film Polski

Proces szpiegów jugosłowiańskich w Sofii odstąpienia kulisy dywersyjnej polityki Tito i Rankowicza Usiłowanie podważenia przyjaźni radziecko - bułgarskiej

SOFIA (PAP) Jak już donosiłam w Sofii proces 26 szpiegów-terrorystów i dywersantów jugosłowiańskich. W pierwszym dniu procesu zeznał oskarżony Branko Zwierac, który w całej pełni przyznał się do zarzucanych mu zbrodni.

ce potem oskarżony spotkał się kilkakrotnie z Sawiczem, który po informowaniu go jakich emigrantów jugosłowiańskich ma śledzić i wręczył mu 10 tys. lewów. W czasie trzeciego spotkania w dniu 15 czerwca, Sawicz polecił Zwieracowi zabić ppłk. armii jugosłowiańskiej, deputowanego do Skupu (Ciąg dalszy na stronie 2)

III kongres Dem. Zw. Kobiet Niemieckich

BERLIN (PAP) Jak donosi agencja ADN, w dniach 21-24 4. odbędzie się w Berlinie III Kongres Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich. W kongresie weźmie udział 2.000 delegatek z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z Berlina i Niemiec zachodnich. Na kongres zapowiedziany jest przyjazd gości zagranicznych.

Kongres przebiegać będzie pod znakiem umocnienia narodowego frontu Niemiec demokratycznych.

Oskarżony, który był dowódcą batalionu służby bezpieczeństwa armii jugosłowiańskiej, wzywany został w czerwcu 1948 r. do ministra spraw wewn. Serbii — Penezicza. Penezicz zakomunikował mu, że z rozkazu Rankowicza ma nielegalnie przejść granicę bułgarską i nawiązać kontakt z naczelnikiem wydziału paszportowego ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Sawiczem, który udzieli mu instrukcji odnośnie jego działalności szpiegowskiej. Dnia 28 marca 1949 r. Łukiewicz (zast. szefa wywiadu jugosłowiańskiego w Belgradzie) wezwał do siebie oskarżonego i polecił mu niezwłocznie wraz z dwoma jeszcze szpiegami jugosłowiańskimi — Mitowiczem i Miłoszewiczem nielegalnie przekroczyć granicę bułgarską.

Po przedostaniu się na terytorium Bułgarii szpiegów jugosłowiańscy oświadczyli, że są emigrantami politycznymi i uciekli przed prześladowaniami ze strony władz jugosłowiańskich. I mają otrzymali oni zezwolenie na pobyt w Bułgarii w charakterze emigrantów politycznych.

Zobowiązanie 1-Majowe robotników PZPB im. Stalina w Łodzi

ŁÓDŹ (PAP) Terenem ogromnej manifestacji na cześć zbliżającego się Święta 1 Maja na cześć światowego obozu pokoju, sojuszu polsko-radzieckiego i wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Józefa Stalina były 29 km. największe w Polsce zakłady przem. baw. PZPB im. Józefa Stalina w Łodzi.

Inicjatywa robotników cementowni „Grodzic” spotkała się z żywo wiołowym zainteresowaniem całej, wielotysięcznej załogi. Podejmując nową formę zobowiązań — robotnicy z całym naciskiem wyrazili czynem swą wolę walki o pokój.

Robotnicy PZPB im. Józefa Stalina zobowiązali się zwołać dla gospodarki narodowej w ramach realizacji zobowiązań przyspieszenia obiegu środków obrotowych 1.681 milionów zł.

Oświadczenie Komunistycznej Partii Niemiec

BERLIN (PAP) Sekretariat Zarządu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec opublikował oświadczenie na temat polityki rządu zachodnio-niemieckiego.

Adenauer — stwierdza oświadczenie — pragnie oddzielić Niemcy zachodnie od pozostałego terytorium Niemiec i tym samym uniemożliwić przywrócenie jednolitej Niemiec. Na tym polega istota jego oświadczenia o utworzeniu „unii niemiecko-francuskiej” i tzw. „jedności gospodarczej” między Francją i Niemcami. Oświadczenie to złożył Adenauer natychmiast po powrocie Mac Cloy'a ze Stanów Zjednoczonych. Odpowiadając ono całkowicie postulatowi, zgłoszonym przez rozkazodawców Adenauera z Wall Street.

Oredzie Frontu Narodowego Vietnamu

PEKIN (PAP) Po krwawej masakrze, dokonanej 19 marca przez władze francuskie i policję Bao-Da'ia w Saigonie, kom. centralny Frontu Narodowego Vietnamu opublikował oredzie, w którym wzywa cały naród wietnamski do poparcia walki młodzieży i ludności Saigonu. Imperialiści amerykańscy — brzmi oredzie — mieszają się jawnie do wojny w Vietnamie i udzielają pomocy kolonizatorom francuskim i zdrajcom Vietnamu.

szechnienia kultury fizycznej, przewodniczący WKKF omówił i scharakteryzował zadania stojące przed Komitetem, a więc realizowanie planu imprez i akcji masowych, organizowanie prób O. S. Fiz., szkolenie dla działaczy, budowa obiektów sportowych itp..

Rzeczowa dyskusja podsumowała w kapitalny sposób przedstawiciel GKKF Dołowy, zwracając uwagę na braki i niedociągnięcia i na ogrom czekających działaczy sportowych obowiązków, których wypełnienie od nich samych zależy, bo „robotą to my” — jak zakończył swe wywody przedstawi

c. d. str. 2

Posiedzenie Woj. Kom. Obchodu 1 Maja

Obchody 1-Majowe pod znakiem zadań gospodarczych

Wczoraj w Bydgoszczy odbyło się z inicjatywy KW PZPR i ORZZ posiedzenie konstytucyjne Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii, zw. zawodowych, Wojska Polskiego, szkolnictwa, ZSchł., Ligi Kobiet, władz państwowych i samorządów oraz organizacji młodzieżowych, sportowych i społecznych.

Po zagajeniu przez przewodniczącego ORZZ Śmigiełskiego, sekretarz KW PZPR do spraw propagandy, kultury i oświaty Malinowski omówił polityczne znaczenie tegorocznego obchodu 1 Maja, podkreślając, że uptynie on pod znakiem zadań gospodarczych w związku z pierwszym rokiem planu 6-letniego oraz wzmożonej walki o pokój.

Z kolei przedstawiciele związków i instytucji przedstawili szereg wniosków i projektów odnośnie organizacji uroczystości, po czym wybrano egzekutywę Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja w składzie: przewodniczący — I sekretarz KW PZPR Mi-

siaszek, członkowie: Śmigiełski, Leczykiewicz, Kamińska, Bassandowski i przedstawiciel Wojska Polskiego oraz powołano sekcje: organizacyjną — przew. Grudziński, młodzieżową — przew. Konopka, sportową — Dąbrowski, repertuarową — Dąbrowski, imprezową — Rodziewicz, wystawową — Brzoskowski i dekoracyjną — Siennicki, (n)

1070 zespołów budowlanych współzawodniczy o tytuł najlepszego zespołu w Polsce

WARSZAWA (PAP) W zainicjowanym przez czolowego racjonalizatora Michała Krajewskiego współzawodnictwie pracy o tytuł najlepszego zespołu budowlanego w Polsce bierze udział obecnie 1070 zespołów różnych specjalności budowlanych jak np. murarskie, tynkarskie, betoniarские, zbrojarskie itp.

Spośród poszczególnych centralnych zarządów przedsiębiorstw budowlanych najwięcej zespołów, bo 494 przystąpiło z przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego, najmniej zaś — 203 zespoły z SPB. Z państwowych przedsiębiorstw budowlanych do współzawodnictwa przystąpiły 373 zespoły.

Kultura fizyczna na Pomorzu na nowym etapie

Sportowcy pomorscy witają powstanie WKKF

BYDGOSZCZ (tj) W dniu wczorajszym w sali posiedzeń WRN odbyło się inauguracyjne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. W posiedzeniu tym wzięli udział przedstawiciele władz i urzędów, organizacji politycznych i młodzieżowych, Wojska Polskiego oraz zrzeszeń sportowych. W trakcie obrad, które cechowała powaga i zrozumienie ważności powstania organu jednolitej władzy kultury fizycznej i sportu na terenie woj. pomorskiego, przybywały na salę delegacje zrzeszeń i klubów sportowych, LZS-ów, ZMP i młodzieży szkolnej, aby dać wyraz swego zadowolenia z powstania WKKF i zapewnić go o solidarnej współpracy dla dobra kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Poszczególne delegacje deklarywały zobowiązania do pracy nad podniesieniem poziomu ideologicznego nad popularyzacją i masowym sportem, do udziału w masowych imprezach sportowych, do długofalowego współzawodnictwa, Sztafeta motocyklowa ZS „Gwardia” (Bydgoszcz) przywiozła m. in. meldunek o zobowiązaniu do udziału w akcji zniżkowej. Przybycie delegatów ubranych w kostiumy sportowe dały asumpt do żywiołowych manifestacji. Szczególnie serdecznie witane były delegacje LZS-ów, ZMP i młodzieży szkolnej. Na sali obrad wśród przedstawicieli zrzeszeń i związków sportowych zajęli miej-

Pierwszy dziennik młodzieżowy w Polsce

WARSZAWA (PAP) W dniu 1 maja ukaże się pierwszy w Polsce codzienne pismo młodzieżowe — centralny organ Zarządu Głównego ZMP.

Dziennik, poprzez szeroko rozbudowany dział informacji i publicystyki o tematyce dotyczącej życia i pracy młodzieży polskiej, przez popularyzowanie osiągnięć i organizowanie wymiany doświadczeń młodych przodowników pracy, racjonalizatorów, najlepszych uczniów i aktywistów organizacyjnych przez zamieszczanie materiałów o wychowaniu fizycznym i sporcie oraz przez szeroko rozbudowaną łączność z korespondentami mobilizować będzie całe młode pokolenie do realizacji zadań stojących przed nim w okresie planu 6-letniego.

scą czołowi sportowcy Pomorza, m. in. lekkoatletki — Gościńskich na i Orsztynowiczówna, gimnastyk Bettyna, piłkarze — Kubalczak i Banach, hokeista Osmański, pływaczka Mrozówna, bokserzy — Piotrowski i Buczowski, wioślarz H. Kocerka.

W przebiegu obrad po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego WKKF F. Dąbrowskiego i krótkim przemówieniu wojewody pomorskiego Kubeckiego, głos za brał przedstawiciel GKKF Dołowy. Charakterystyczne zasadniczą różnicę między sportem w Polsce przedwzrostowej, a sportem w Polsce Ludowej, referent powiedział m. in.: „W ustroju demokracji ludowej kulturę fizyczną rozpatrujemy nie tylko z punktu widzenia celów zdrowotnych kulturalnych, gospodarczych i wojskowego przysposobienia młodzieży, lecz jako jeden z najlepszych środków wychowawczych mas ludowych. Wychowanie fizyczne i sport są również najlepszymi środkami łączenia mas robotników i chłopów wokół organizacji społecznych i zawodowych. Przez ruch sportowy przyciąga się masy robotnicze do wszystkich przejawów życia społeczno-politycznego w kraju”. W dalszym ciągu swego referatu przedstawiciel GKKF po dał cyfry planu 6-letniego na rok 1950 w odniesieniu do kultury fizycznej i sportu, podkreślił ważność pracy trenerskiej, ważność kolektywnej pracy w sporcie mającej posiadać charakter mobilizacji do pracy i obrony.

Po referacie przedstawiciela GKKF głos zabrał przewodniczący WKKF Dąbrowski. Stwierdził, że plan 6-letni zapewni warunki i określi drogę do upow-

Przeciwko użyciu broni atomowej

LONDYN (PAP) Brytyjski Komitet Obrony Pokoju po rozpatrzeniu apelu stałego komitetu Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w sprawie zakazu broni atomowej, uchwalonego na niedawnej sesji w Sztokholmie postanowił przeprowadzić w całym kraju akcję zbierania podpisów pod petycją, którą zamierza złożyć w parlamencie jeszcze przed rozpoczęciem letnich ferii.

Brytyjski Komitet Obrony Pokoju apeluje do wszystkich miłujących pokój ludzi, aby zjednoczyli się w celu zapewnienia sukcesu akcji petycyjnej.

Nowe meble dla świata pracy

WARSAWA (PAP). Pragnąc jak najbardziej dostosować swą produkcję do potrzeb ludzi pracy Polski Przemysł Drzewny przystępuje obecnie do produkcji nowych asortymentów mebli.

Modele nowych mebli już opracowano i pierwsze wyroby tego asortymentu wystawione zostaną na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Nowe meble będą odpowiednio przystosowane do nowoczesnych mieszkań robotniczych i chłopskich.

Nowe asortymenty ukażą się w sprzedaży w połowie roku bież. Dużym udogodnieniem dla nabywców będzie wprowadzenie sprzedaży ratowej sztuk pojedynczych.

Inwalidzi wojenni RP solidaryzują się z masami pracującymi całego świata

WARSAWA (PAP) W Warszawie obradowała pod przewodnictwem ob. Cwika Rada Naczelna Związku Inwalidów Wojennych RP. Na wstępie obrad uczono pamięć gen. Karola Świerczewskiego oraz wybrano delegację, która złożyła wieniec na jego grobie.

Głównym tematem obrad była dyskusja nad preliminarzem budżetowym na rok 1950 oraz nad problemami leczenia, szkolenia i produktywności inwalidów.

Preliminowane na ten cel sumy świadczą wyraźnie o kierunku działalności Związku który dąży do uczynienia z inwalidów pełnowartościowych członków społeczeństwa.

Ożywiona dyskusja, była wyrazem głębokiego zrozumienia przez Związek zagadnienia, jakim jest włączenie inwalidów do pracy nad realizacją planu 6-letniego — planu budownictwa podstaw socjalizmu.

W r. br. przeznaczono na szkolenie i pomoc w studiach, indywidualną produktywność, leczenie i wypoczynek, na szerzenie oświaty przez pracę w świetlicach i na akcje masowe, oraz opiekę nad dziećmi inwalidów sumę 1.014.638.745 zł.

Na zakończenie przyjęto rezolucję, która głosi m. in.:

„Rada Naczelna Związku Inwalidów Wojennych RP wyraża pełną solidarność z uchwałami III sesji Światowego Komitetu Obrótców Pokoju, zwracającą się do wszystkich ludzi dobrej woli do zdecydowanej walki o zakazanie produkcji

bomby atomowej i o stworzenie między narodowej kontroli dla przestrzegania wykonania tego zakazu.

Rada Naczelna Związku Inwalidów wyraża pełną solidarność z walczącymi masami pracującymi Włoch, Francji i innych krajów kapitalistycznych — przeciwko produkcji broni, ładowaniu i wy-

ładowaniu broni w portach i przeciw faszyzacji ich krajów przez rządy sprzedane monopolistom amerykańskim.

Rada Naczelna wzywa inwalidów do wzmoczonego wysiłku na rzecz wzmocnienia obronności i bezpieczeństwa kraju, na rzecz pogłębienia solidarności z ZSRR — przewodnikiem walczącej o pokój i postęp ludzkości oraz solidarności z masami pracującymi całego świata”.

PROCES szpiegów jugosłowiańskich

(Ciąg dalszy ze strony 1)

szezyni — Radomira Andrycza, zwołennika Biura Informacyjnego, który zbiegł z Jugosławii do Bulgarii.

Sawicz — zeznaje oskarżony — wręczył mi 10 tys. lewów oraz polecieć zbierać i komunikować mu poufne dane, dotyczące dyslokacji, uzbrojenia i stanu liczebnego armii bułgarskiej a zwłaszcza lotnictwa. Sawicz zapewnił mnie, że ambasada jugosłowiańska w Sofii dostarczy mi wkrótce bomb, pistoletów i materiałów wybuchowych, niezbędnych dla dokonywania aktów dywersji i terroru.

Sawicz powiedział mi — oświadczył dalej oskarżony, że w związku ze świętem narodowym Bułgarii — 9 września — do Sofii przyjadą goście z krajów demokracji ludowej i ZSRR. Ze Zw. Radzieckiego przybędzie prawdopodobnie marszałek Woroszyłow.

Poleciał mi on zorganizować grupę terrorystyczną i rzucić bombę na mauzoleum Dymitrowa w czasie demonstracji, gdy na trybunie znajdować się będą członkowie rządu bułgarskiego, delegacja radziecka z marszałkiem Woroszyłowem na czele i inne delegacje krajów demokracji ludowej. Sawicz zapewnił mnie, że ko rzystając z zamieszania zdolamy uciec. Polecenie to przyjąłem.

Oskarżony Zwierac stwierdził następnie, że zbrodni swych dopuścił się pod wpływem propagandy którą w Jugosławii prowadziła i prowadzi rządząca klika titowska. Zrozumiałem obecnie swe błędy — oświadczył. Zwierac — i cały ogrom popełnionych przeze mnie zbrodni. Tito i Rankowicz są agentami imperialistów amerykańskich i wrogami między narodowego ruchu robotniczego.

Tito czyni obecnie to, co dawniej robił Hitler. Tito zamierza ująć mić demokratyczne kraje słowiańskie i unicestwić narody słowiańskie.

Na pytanie prokuratora, co Sawicz mówił oskarżonemu gdy dawał mu polecenie dokonania z rozkazu Tito-Rankowicza-Penezicza zamachu na marszałka Woroszyłowa i przedstawicieli innych krajów demokratycznych w czasie święta narodowego w dniu 9 września. Zwierac oświadczył, iż Sawicz uważał, że należy skłonić jakiegoś Bułgara do rzucaenia bomby na trybunę, aby podważyć przyjazne stosunki między Bułgarią a Związkiem Radzieckim.

Odpowiadając na pytania obrońcy oskarżony stwierdził, że nie wykonał zleceńnych mu zadań, ponieważ nie mógł znaleźć odpowiednich ludzi.

Niedobitki Kuomintangu w ONZ pod opieką Anglosasów

NOWY JORK (PAP). Na posiedzeniu komisji do spraw komunikacji i łączności przy radzie społeczno-gospodarczej ONZ przedstawiciel radziecki Klimow, popierając odpowiednio żądanie rządu Chińskiej Republiki Ludowej zgłosił wniosek o usunięcie ze składu komisji delegata grupy kuomintangowskiej, która nie reprezentuje ani Chin ani narodu chińskiego. Przedstawiciel Polski i Czechosłowacji poparli wniosek radziecki.

Przedstawiciel Holandii, który przewodniczył na posiedzeniu, oświadczył, że komisja nie może pozwolić merytorycznej uchwały w sprawie rezolucji radzieckiej i oddał swą

Wspaniałe sukcesy kolejarzy radzieckich

MOSKWA. Ministerstwo komunikacji ZSRR otrzymało z Ulan-Ude, stolicy Buriat-mongolskiej autonomicznej republiki meldunek o wspaniałym rekordzie tamtejszych kolejarzy. Starszy maszynista parowozowni w Ulan-Ude Asiejew oraz jego pomocnik Jagodin, pracując bez zmiany na jednym parowozie przejechali w ciągu 15 lat ponad 1.600.000 km bez kapitalnego remontu. Tym samym maszyniści radzieccy zaoszczędzili państwu ponad 1.000.000 rubli. O podobnych sukcesach nadchodzą również meldunki z innych dyrekcji kolejowych. Maszynista Zacharow przebył na swoim parowozie w ciągu 12 lat ponad 1.000.000 km bez kapitalnego remontu zaoszczędzając państwu około 800.000 rubli.

Robotnicy Hamburga przeciwko wyładunkowi sprzętu wojennego

BERLIN (PAP) Jak donosi agencja ADN robotnicy Hamburga (brytyjska strefa okupacyjna) uchwalili rezolucję wyrażającą solidarność ze strajkującymi robotnikami we Francji.

Rezolucja stwierdza, że ani jeden robotnik Hamburga nie stawi się do pracy przy wyładunku amerykańskiego sprzętu wojennego.

Zgon Leona Bluma

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że w wieku blisko 78 lat zmarł Leon Blum, przywódca SFIO.

Inauguracyjne posiedzenie Pomorskiego WKKF

c.d. ze str. 1

Plan działalności WKKF na pierwsze półrocze 1950 zreferował sekretarz WKKF Murzyn, po czym zebrani uchwalili wniosek „Gwardii” w sprawie podniesienia poziomu wychowania fizycznego i sportu przez wprowadzenie długofalowego współzawodnictwa sportowego, oraz wniosek ZMP o wprowadzenie jednogodzinnego szkolenia we wszystkich zrzeszeniach i kołach sportowych celem podniesienia poziomu ideologicznego. Z kolei na mównicę weszli wielokrotni reprezentanci sportu polskiego na arenie międzynarodowej — Gościńskiówna i Bettyna, aby wyrazić radość z powstania WKKF i w imieniu sportowców pomorskich zapewnić go o pragnieniu tworzyć pracę dla dobra sportu i Polski Ludowej.

Na zakończenie zebrani uchwa-

lili treść depesz do Biura Politycznego KC PZPR oraz prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza i tekst rezolucji, w których zobowiązują się do realizowania zadań postawionych przed sportowcami Polski Ludowej. Posiedzenie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki”.

Powstanie WKKF, którego przewodniczącym jest Feliks Dąbrowski a członkami prezydium: Kopka, Kaszubowski, Kochański, Edm. Zieliński, Murzyn, J. Bączkowski, ktp. Wieczorek, Kl. Nowak i dr Biskup, zapoczątkowuje nowy etap pracy na odcinku kultury fizycznej i sportu na Pomorzu, etap, w którym sportowcy wzorując się na osiągnięciach sportowców Związku Radzieckiego, przez pracę nad swoim poziomem ideowym zawodowym i sportowym stana się pełnowartościowymi obywatelami Polski Ludowej służącymi z entuzjazmem sprawie pokoju i pracy.



159

Powoli, ale niestrudzenie i ciągle szły naprzód wskazówki zegarów: Ośma... dziewiąta... dziesiąta...

W „Arkadii” stawało się coraz bardziej duszno i gorąco. Powietrze było ciężkie, przesycone dymem. Rosnący gwar strzępił i rozrywał melodię zmęczonej orkiestry. Kelnerzy lawirowali zręcznie między stolikami, w „Sali Malinowej” tańczono.

Na dole, przy jednym ze stolików, schowanym nieco w głębi sali, siedziało towarzystwo, złożone z trzech osób. Dwóch mężczyzn i kobieta. Płynęła ożywiona rozmowa. Nadawał jej ton przystojny brunet o śniadej twarzy, dobrze i elegancko ubrany. Prawie na moment nie zamykał ust. Jak z rękawa sypał skrzącymi się dowcipem anegdotami, cytował różne zabawne przypowieści i w wyraźny sposób emablował siedzącą przy nim niewiastę. Drugi z mężczyzn — niewysoki, szczupły, o bladej, chorowitej cerze — siedział w milczeniu, od czasu do czasu potakując tylko swemu towarzyszowi.

Kelner opiekował się tym stolikiem z rzucającą się w oczy starannością. Kiedy Osten rozejrzał się po sali, pragnąc zamówić kawę, kelner zjawił się momentalnie.

— Słucham...

— Maszynke bawy! — zamówił krótko.

Głowa Joannie ciążyła nieznacznie, policzki płonęły. Wypierając alkohol ogarnął już ją w swe władanie. Gdy szła do „Arkadii”, wiedząc, że zastanie tu Ostena i Szaryńskiego — przyrzekała sobie, że nie będzie pić. Ani kie-

liszka. Po prostu chciała pokazać Piotrowi że winien otoczyć ją większą opieką, niż dotychczas i że potrafi sama znaleźć sobie towarzystwo, w którym ciekawie i interesująco spędzi wieczór. Miało to być demonstracją. Obserwując bowiem ostatnio Piotra doszła do wniosku, że oddała się od niej, że na pierwszym planie stawia swą pracę zawodową, że zaczyna ją zaniedbywać i lekceważyć. Drażniło ją to i sprawiło jej przykrość. Czyż mogła wiedzieć, że się myli? Ludzie, zaangażowani emocjonalnie w pewne sprawy, nie mają obiektywnego sądu. Przejaskrawiają drobniutki, z głupstw robią problemy. Kwestia biletu na występ Kostrzewskiej staje się kwestią doniosłą, punktem zwrotnym...

Była i tak.

Między dwojgiem ludzi zaczyna dochodzić do scysji i sprzeczek, zaczyna się coś rwać. Wtedy już wiadomo, że nadszedł trudny okres i wiele trzeba taktu z obu stron, wiele wysiłku i starań, aby okres ten nie zapoczątkował rozdziału wypełnionego wzajemną niechęcią, zdziwieniem i monotonią. Są rozmaite sposoby by do tego nie dopuścić. Można na pewien czas wyjechać — doskonale robi w takich wypadkach krótka rozłaka — można udawać, że się nieczego nie spostrzega, można wreszcie zagrać dość śmiało i ryzykownie, postawić bardzo dużo na jedną kartę, pokazując drugiej stronie, że i bez niej potrafi się urządzić sobie życie i że życie to nie musi być w skutek tego ani gorsze, ani nudniejsze.

Zabieg bolesny wprawdzie, ale na ogół — skuteczny. I właśnie dzisiaj, rozmawiając przez telefon z Ostenem — Joanna się nań zdecydowała.

W „Arkadii” okazało się, że Osten — wbrew temu, co mówił — właściwie nie ma do niej żadnego interesu. Po prostu chciał się pożegnać, gdyż definitywnie wyjeżdżał z Bydgoszczy.

Kiedy zaproponował, by ucieść rozstanie wypiciem kilku kieliszków — nie potrafiła odmówić. Taki już miał sposób podejścia.

Później jakby rozpadło się w niej coś, jakby popuści-

ły hamulce, założone przez rozsądek. Nie protestowała, gdy kelner zmienił karafkę. Czuliła się jakoś dziwnie nie swoje. Wszystko było inne, niż w domu. I towarzyszący jej mężczyźni i lekkie, swobodny ton rozmowy i ta cała specyficzna atmosfera rozrywkowego lokalu, z wibrującymi w zadymionym powietrzu dźwiękami orkiestry, z rosnącym wokół gwarem i hałasem.

Po raz już nie wiadomo który stwierdziła w myślach, że Kamil Osten jest mężczyzną ogromnie sympatycznym, o dużej kulturze i ujmującym sposobie bycia. Z pewnością jednak zmieniła by to zdanie, gdyby mogła zobaczyć, jak właśnie ten uprzejmy i kulturalny Kamil Osten, korzystając z jej nieuwagi — wlał szybko do stojącej przed nią filiżanką z kawą dwa duże kieliszki wiśniówki...

Nie spostrzegła tego. Oczy przesłaniała jej jakaś mgiełka, myśli były rozproszone i mętne.

— No, — powiedział Kamil — niech się pani napije trochę kawy, pani Joanno! Zupełnie jest niezła...

Biernie uniosła filiżankę do ust. Kawa miała jakiś dziwny smak, mimo to — wypila ją chętnie.

Osten uśmiechnął się nieznacznie i spojrzal na Hartmanna. Na twarzy tego widniało zdumienie. Nic nie rozumiał.

Znowu przyszedł kelner i znowu przyniósł karafkę wiśniówki. Orkiestra grała „Rosannę”. Dźwięki popularnej melodii zamazywały się jakoś i strzępiły. Zaczynało brakować tehu...

Około północy Kamil Osten wstał, wyszedł z lokalu i udał się na pobliski postój taksówek. Wrócił pod „Arkadię” autem. Na wargach wciąż miał ten sam chłodny, mściwy uśmiešek.

...Ostatnim jaki zapamiętała fragmentem tego wieczoru, był moment, gdy Hartmann wskutek nieuwagi zrzucił ze stolika szklankę. Ostry dźwięk pękającego szkła — przywrócił jej na sekundę pełną świadomość. Ale tylko na sekundę. Później znowu spłynęła na nią mgła, która omotała mózg i przygasila wszystkie myśli.

Kazimierz Sosnowski

Nadbałtyckie wywczasy na pustyni

Nieznany zakątek jury krakowsko-częstochowskiej

Prof. Kazimierz Sosnowski, znakomity znawca Tatr i autor szeregu świetnych przewodników turystycznych, a zwłaszcza cieszącej się wyjątkową poczytnością trylogii krajoznawczej pod tyt. „Ziemia krakowska”, udzielił nam łaskawie fragmentu z przygotowanego właśnie do druku ostatniego tomu tej przepięknej książki, która zasięgiem obejmuje pas jury krakowsko-częstochowskiej. Czytelnicy zapoznają się z urokami obrazu pustynnego, którego warunki przyrodzone identyczne są niemal — z nadbałtyckim wybrzeżem. Na ten prawie nieznaną zakątek zwracamy uwagę w chwili, gdy przygotowują się cotygodniowe masowe wycieczki związków zawodowych, dla których prace krajoznawcze K. Sosnowskiego są idealnym wprost vade-mecum.

Starczynowska pustynia, żarliwie „Dziadowskim morzem” zwana, dogorywa w uściskach kultury. Wyrok zagłady podpisuje na nią sąsiedztwo z miastem Olkuszem, z drogami żelaznymi i bitumini. Jej szczytkowy obszar, już tylko 5 km² wynoszący, rozciąga się w obramowaniu sosnowych lasów na pód. od drogi kolejowej między stacjami Olkusz i Bukowno. Kształt tej lawicy piaskowej to pas, 5 km długi, do półtora km szeroki; jej zachodni koniec przecina na wskos rzeczka Sztoża, a zadrzewione jej brzegi odcinają od korpusu pustyni spory skrawek, zmniejszając pozornie jej obszar.

„Dziadowskie morze”, pożykające w swych piaskach spore potoczki, ma podobnie jak pobliska pustynia błędowska, moc niecodziennych, wprost egzotycznych znamion. Rzecz dziwna, iż te

wielkie osobliwości, bo choć miniaturowe, ale prawdziwe pustynie w sercu przeludnionej Europy, zostały dopiero niedawno „odkryte”; przed 25—30 lat nasze nauce, geografii, krajoznawstwu nie było jeszcze o nich wiadomo.

Powierzchnia piasków nie jest tak gładka jak błędowskich. Są na niej falistości, proggi, nierówności nieznaczne, a po brzegach piętrzą się spore wydmy i stożki pod rozłożystymi, odosobnionymi sosnami. Położne konary tych drzew przytaczają piach pod sobą, przebijają się przez jego wzgórki, wznoszą się w niego szponami długich wystających korzeni, byle żyć, byle się ostać i nie dać się obalić przemożnym wichrom i zasypać suchymi nawałnicami piasku. A szaleją one nie rzadko, wzbijają się wirujące trąby i tumany, zasłaniające widok, jak mgły i opary nad wodą.

Odcinek nowiutkiej szosy, łączącej Olkusz z Bukownem, a przecinający pustynię na długości 1,5 km zasypują orkany piaskowe wraz z rowami tak na gładko, jak zawleje śnieżne. Niewiele pomaga obsadzenie jej brzegów sosną, wikliną i ogradzanie płotami; często muszą nad odkopaniem pracować żopy.

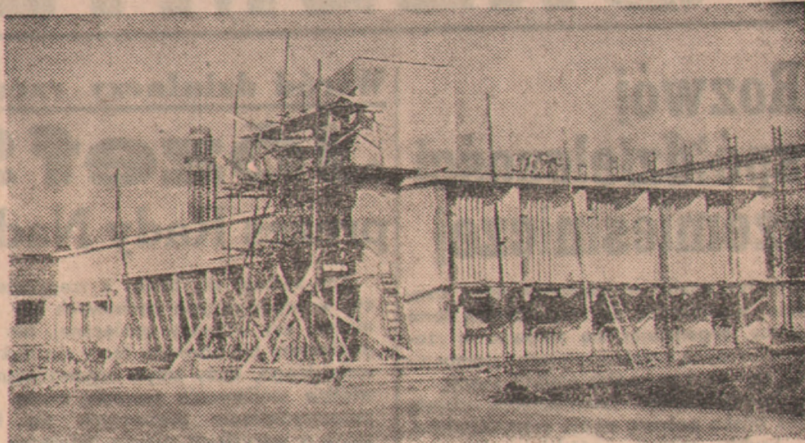
Bosa wędrowka, lecz nie podczas upaży, pozwala poznać życie zamarłej przestrzeni. Ta masa bezwładna żyje, ulega ciągłemu ruchowi i przemianie pod wpływem ruchów powietrza. Od wschodu ponad lasem widnieje z pustyni wspaniała fara olkuska, od pód. morze lasu z wyniesieniem Djabiej Góry i wydłużonym grzbietem Buczyny łęgoborzem bukowym ukrytych. W Starczynowie wypływa rzeczka Baba, co za Olkuszem w piaskach pustyni zanika i przepłynąwszy ją pod spodem, swój nurt cieplejszy łączy w Bukowno z zimnym nurtem Sztoży.

Zarząd m. Olkusza założył za staraniem burmistrza Majewskiego na zachodnim krańcu Starczynowskiej pustyni osiedle letniskowe Bukowno i połączył je z miastem ową zasypowaną szosą (8 km). Miastu pobliskiego zagłębia węglowego śląsko-dąbrowskiego i przez myślowego okręgu, połączone koleją i przedłużeniem owej nowej szosy do Sosnowca, dostarczały osiedlu letników, oraz zalewały je masowymi wycieczkami. Toteż dziś Bukowno stało się już letniskiem i płucami województwa śląsko-dąbrowskiego i czeka je z tego powodu świetny rozwój.

Centralny punkt osiedla to „Leśna Gospoda” nad Sztożą, drewniany hotel-pensjonat z restauracją, werandami i salą do zabaw; obok niej w lesie szeregi przemyślnych, dwuizbowych domków campingowych. Mała zapora na Sztole wytworzyła przed gospodą głęboki kręty staw do uprawiania sportu pływackiego i kajakowego, ale ujemną stroną przyjemności kąpielowych jest zimna woda rzeczki, toteż ruch kąpielowy przenosi się do cieplejszej Baby i do wielkiego basenu, w miejscu wystawionym na silne działanie słońca. Idealnie natomiast warunki ma tu plażowanie na gorących czystych piaskach wydmy i na całym odcinku pustyni za Sztożą z rzadka przysadzistymi słożkami sosen porośniętymi. Te piaski, te sosny, cały krajobraz, nawet ta zimna

(Ciąg dalszy na str. 6)

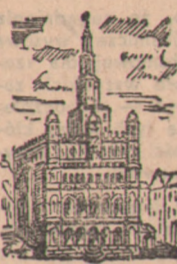
Przed XXIII MTP.



Paroviony targowe przechodzą generalny remont. (Foto — Film Polski)

Z aprowizacją nie będzie kłopotu

Na 1.200.000 osób zwiedzających Międzynarodowe Targi przygotował Poznań żywności



Poznań, w marcu. W związku z M. T. P. stwierdzić należy, że Poznań dzięki energicznej pracy Komitetu Obywatelskiego MTP pod przewodnictwem woj. Brzezińskiego przygotowany już jest na wyżywienie zbiorowe i indywidualne w okresie XXIII MTP

1.200.000 gości targowych, niezależnie od 310 tys. stałych mieszkańców. Gdyby ogólna liczba zwiedzających targi przekroczyła miarę ilości preliniowaną i o wówczas Poznań da sobie radę, mając w zapasie rezerwy.

Min. Handlu Wewn. doceniając targi zatwierdziło całą pulę towarową 51 podstawowych artykułów żywnościowych.

Komisja Apropowizacyjna Komitetu Obywatelskiego dąży do usunięcia w wyżywieniu zbiorowym zbyt długiego czekania na posiłki, ale równocześnie uważa za niedopuszczalne awizowanie wielkich wycieczek zaledwie na kilka godzin przed ich przybyciem. Również na odcinku żywienia indywidualnego zmierza się do usunięcia strąły czasu konsumentów przez zwiększenie do maksimum przelotności lokali gastronomicznych, jak i zwiększenie obsługi. Na okres targów do lokali państwowych i spółdzielczych zaangażowana zostanie większa ilość kelnerów spoza Poznania.

W związku z tym Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego prowadzi będzie na powiększonych terenach MTP w remontowanym obecnie gmachu Polonii Zagranicznej wielki zakład zbiorowego żywienia obliczony na 7.000 obiadów. Wytypowano również stołówki mieszczące się przy zakładach pracy w najbliższym sąsiedztwie terenów targowych jak i liczne lokale gastronomiczne uspołecznione i prywatne. Natomiast restauracja „Belweder” w gmachu dyrekcji MTP przy ul. Marszałka Rokossowskiego przeznaczona będzie w pierwszym rzędzie dla gości zagranicznych i ekip technicznych.

Nie zapomniano także o doraźnym wyżywieniu na terenach targowych, gdzie w alei kiermaszowej parku targowego czynne będą specjalnie zbudowane, dostępne ze wszystkich stron 4 kioski CZPM sprzedające wędliny, 6 kiosków PSS z wędliną, wielki kiosk PSS z pieczywem, głównie dla wycieczek szkolnych. Centrala Rybna uruchomi 2 bary rybne i 5 kiosków w wózkach, CSMJ — 2 pijalnie mleka, 4 kioski z nabiałem, Przemysł Fernalcyjny otworzy duży bar i 10 kiosków pijalni owoców płynnych i innych napojów orzeźwiających. Sektor uspołeczniony i prywatny otworzy 25 kiosków z napojami i cukrami oraz 10 kiosków z lodami.

W pobliżu tych kiosków w Alei Kiermaszowej znajdzie się duża ilość stołów, krzesel i ławek, aby zwiedzający mogli wygodnie konsumować posiłki. W pobliżu budowane są umywalnie mogące obsłużyć równocześnie 60 osób.

Dla przyjeżdżających pociągami w godzinach wczesnych, kiedy tereny targowe są jeszcze zamknięte, czynne będą w okolicach dworca kolejowego kioski żywienia doraźnego, sprzedające napoje ciepłe, mleko, wędliny owocowe itp.

Lokale gastronomiczne w Poznaniu otworze będą w czasie trwania targów od godz. 6 do północy, a lokale specjalne także i dłużej.

W pobliżu dworca uruchomione zostaną 2 punkty turystyczne dla 1.000 osób każdy, w których będzie można zdeponować bagaż, odświeżyć się i spożyć śniadanie.

Bary targowe posiadać będą napoje gorące i chłodzące a liczne restauracje na terenach targowych uzupełniać będą tę sieć aprowizacyjną dla setek tysięcy przyjeżdżających gości Poznania.

(5).

Z życia Str. Pracy

Uchwały warszawskiego aktywu rzemieślniczego

W Warszawie obradowała konferencja aktywistów rzemieślniczych SP z Warszawy i woj. warszawskiego pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego KW kol. Długosza Władysława.

Licznie zgromadzeni przedstawiciele rzemiosła po wysłuchaniu referatu sekr. KWSP kol. Całczyńskiego, który omówił apel GKW SP w sprawie udziału rzemiosła w tegorocznej akcji siewnej i po ożywionej dyskusji powzięli rezolucję w której wezwali samorząd rzemieślniczy, działaczy cechowych, oraz wszystkich rzemieślników z terenu Warszawy i woj. warszawskiego do udzielenia w ramach akcji siewnej konkretnej i fachowej pomocy przy remoncie maszyn i narzędzi rolniczych, naprawie uprzęży itp.

Dla wykonania tych zadań konferencja powołała Warszawski Rzemieślniczy Komitet Akcji Siewnej w składzie następującym:

Brudziński Feliks — przewodniczący KW Stron. Pracy, Kwiatkowski Stan. — przew. Woj. Komisji Rzemieślniczej, Gawłowski Wacław — przewodniczący Okr. Związku Cechów m. st. Warszawy, Wigier Stanisław przewodniczący Okr. Zw. Cechów w Grodzisku, Dąbrowski Lucjan — przewodniczący Okr. Zw. Cechów w Mińsku Mazowieckim, Pacuski A. — radny Woj. Rady Nar., Midzio Stanisław — radny Woj. Rady Nar., Stokłosa Władysław — radny Woj. Rady Nar.

Warszawska wojewódzka konferencja rzemieślnicza wezwała rzemieślników in. województw do współzawodnictwa w tej akcji.

W dalszym ciągu obrad konferencji prezes Rady Nadzorczej Okr. Zw. Spółdzielni Rzemieślniczych kol. Kwiatkowski wygłosił obszerny referat o organizacji i zadaniach rzemieślniczych spółdzielni pomocniczych i spółdzielni pracy, a kol. Pacuski omówił nową organizację i zadania samorządu rzemieślniczego.

Oba referaty wywołały żywe zainteresowanie wśród uczestników konferencji, którzy zabierając głos w dyskusji podkreślali dotychczasowe braki, na jakie na potyka spółdzielczość rzemieślnicza oraz dali wyraz nadziejom,

jakie rzemiosło pokłada w Stron. Pracy, które powinno wpłynąć na usprawnienie działalności spółdzielczości rzemieślniczej.

Na zakończenie konferencji zebrani powzięli następujące uchwały: „Konferencja Działaczy Rzemieślniczych Okręgu Warszawskiego Stronnictwa Pracy obradująca w Warszawie w dn. 26. 3. 1950 r. po rozpatrzeniu społecznych i gospodarczych zadań spółdzielni rzemieślniczych oraz celów i zadań nowopowstałych władz cechowych postanawia:

1. Wezwać wszystkich rzemieślników okręgu warszawskiego do mobilizacji wszystkich sił wytwórczych celem realizacji zadań gospodarczych przewidzianych dla rzemiosła w 6-cio letnim Planie Gospodarczym Państwa.

2. Realizacja zadań postawionych przez Państwo polskim rzemieślnikom wymaga:

a) jak najszybszego zrealizowania wszystkich rzemieślników w cechowych spółdzielniach dla zaspokojenia zaopatrzenia i zbytu, b) ścisłego powiązania rzemieślnika ze swoją spółdzielnią przez akcję nakładczą,

c) przekształcenia tam, gdzie za istnieją dostateczne warunki spółdzielni pomocniczych na rzemieślnicze spółdzielnie pracy, jako wyższe formy drobnej wytwórczości.

3. W trosce o sprawne przeprowadzenie akcji uspołecznienia pracy rzemiosła w Polsce Konferencja Działaczy Rzemieślniczych zwraca uwagę na:

a) potrzebę zapewnienia zakładom rzemieślniczym należytego dostępu do surowców potrzebnych do produkcji co umożliwi wypełnienie ich w stosunku do społeczeństwa,

b) konieczność zapewnienia przez spółdzielczość rzemieślniczą zatrudnienia weteranów rzemiosła polskiego w warsztatach spółdzielczych i wyzyskanie ich wiedzy zawodowej w kierunku szkolenia nowych kadr rzemieślniczych i utrzymania produkcji rzemieślniczej na odpowiednim poziomie,

c) zapewnienie rzemieślnikom przekazującym swe warszaty pracy na rzecz spółdzielczości, odszkodowania za wnoszone urządzenie i narzędzia pracy.



Widok na pustynię starczynowską.

LISTA ze Szczecina

Rekord Polski ustanowiony w Szczecinie

Szczecin, w marcu



Dnia 24 marca ustanowiono w porcie szczecińskim nowy rekord Polski, skracając czas załadunku statku s/s „Hafnia” z przewidywanych umowę portową 108 godzin do 11 godzin 45 minut. Tempo pracy było zadziwiające. Załoga statku wraz ze swym kapitanem Hermanem Kiilgaardem na czele została po prostu oszołomiona szybkością załadunku.

Kiedy załadunek skończono okazało się, że 280 ton węgla wyspano do ładowni w ciągu 11 godzin 45 minut. To był sukces trzeci — największy. Duńscy marynarze w ogóle nie opuszczali pokładu statku, nie zdążyli nawet wybrać się na zwykły spacer po szczecińskich barach. Formalności celne związane z wyjazdem załatwiono błyskawicznie, szybko podpisano dokumenty i „Hafnia” była już gotowa do wyjścia na morze. Przed opuszczeniem portu kapitan Kiilgaard gorąco podziękował robotnikom za ich wydajną i rekordową pracę, przy czym powiedział, że nawet w wielkich, zupełnie zmechanizowanych portach zachodnich nie spotkał się jeszcze nigdy z wypadkiem tak szybkiego załadunku. Sumując cały proces obsługi statku w porcie, który winien wynosić 124 godzin, trwał zaledwie 22 godz. 5 min. Późnym wieczorem zesłali ze swych stanowisk kranieści, trymerzy i robotnicy, pracujący na nabrzeżu. Dzień, który minął, był dniem ich wielkiego triumfu. Rekordowym załadunkiem statku s/s „Hafnia” załoga portu szczecińskiego udowodniła, że nawet nad czasem można się zwycięstwo.

Po zakończeniu odprawy rozpoczęły energiczną pracę 3 dźwigi. Czarny strumień węgla sypał się nieustannie

B.



Rozwój spółdzielczości rzemieślniczej

Indywidualni rzemieślnicy coraz częściej, przechodzą do zespołowych form pracy, organizując się zarówno w rzemieślniczych spółdzielniach pomocniczych, jak i w spółdzielniach pracy. Spółdzielczość rzemieślnicza objęta już blisko połową ogółu rzemieślników. Szybki rozwój spółdzielczości rzemieślniczej postawił przed Centralą Rzemieślniczą konieczność dokonania zmian w strukturze organizacyjnej i działalności spółdzielni rzemieślniczych. Zmiany te idą w kierunku likwidacji oddziałów okręgowych centrali i utworzenia w ich miejsce wojewódzkich związków spółdzielni rzemieślniczych.

Reorganizacja ta ma na celu umocnienie pozycji organizacyjnej spółdzielni przez zapewnienie im bezpośredniego wpływu na działalność związku, usprawnienie działalności gospodarczej spółdzielni oraz uaktywnienie samorządu spółdzielczości rzemieślniczej. Ostatnio we wszystkich województwach odbyły się zwołania delegatów spółdzielni rzemieślniczych, na których zatwierdzono statuty nowo utworzonych związków spółdzielni rzemieślniczych, opracowano wytyczne ich działalności na najbliższy okres oraz dokonano wyboru władz.

Na zwołaniu delegatów rzemieślniczych spółdzielni z Warszawy i województwa podkarpackiego, że utworzenie terenowych związków spółdzielni rzemieślniczych i nadanie im dużej samodzielności gospodarczej jest momentem przełomowym dla dalszego rozwoju spółdzielczości rzemieślniczej. W całym kraju rzemieślnicy ustosunkowują się do spółdzielczości pozytywnie, zgłaszając gotowość organizowania się w spółdzielniach pomocniczych i spółdzielniach pracy. Świadczy to o głębokich przemianach, jakie zaszły w psychice drobnych wytwórców, którzy przekonują się o wyższości gospodarki uspołecznionej nad indywidualną.

Wśród działaczy rzemieślniczych

Józef Szaramowicz prezes Rady Nadzorczej Zw. Spółdz. Rzemieślniczych

Kto zetknął się bliżej z rzemiosłem wielkopolskim w jego warsztatach pracy, w organizacjach cechowych czy spółdzielczych, w samorządzie rzemieślniczym czy w pracy społecznej, ten stwierdzić musi, że najczęściej z wysokim poziomem zawodowym łączy się duży stopień wyrobienia społecznego i obywatelskiego, duży zmysł organizacyjny. Równocześnie zaś cechuje tych ludzi wielkie umiłowanie zawodu, duma zawodowa, zapał do pracy i uparta wola przezwyciężenia piętujących się trudności. Te zalety spoikać można zwłaszcza u wszystkich prawie działaczy rzemieślniczych, których jest szereg niemały i którzy są przewodnikami i przodownikami życia rzemieślniczego — nie tylko Wielkopolski, ale i całego kraju.

Szeregi tych przewodników i przodowników zwiększają się w miarę rozwoju organizacji rzemieślniczych i w miarę postępów szkolenia w rzemiosło oraz podnoszenia się poziomu ogólnego rzemiosła.

Na tym miejscu pragniemy przedstawić naszym Czytelnikom w pierwszym rzędzie działaczy rzemieślniczych, zorganizowanych w Stronnicztwie Pracy.

Ze względu na to, że zagadnienia spółdzielczości rzemieślniczej wysuwa się w obecnej przełomowej dla rzemiosła dobie na czoło wszystkich zagadnień rzemieślniczych — rozpoczniemy od przedstawienia tych ludzi, którzy w tej spółdzielczości pracują i przyczyniają się do jej rozwoju.

Na odbyłym przed tygodniem zjeździe delegatów spółdzielni cechowych-pomocniczych oraz spółdzielni pracy z terenu woj. poznańskiego, (o którym donosiliśmy już obszernie) wybrano do rady nadzorczej nowopowstałego Związku Spółdzielni Rzemieślniczych p. Józefa Szaramowicza. Rada nadzorcza na pierwszym swym posiedzeniu powierzyła p. Szaramowiczowi funkcję przewodniczącego w radzie — znając jego wyrobienie społeczne oraz doświadczenie na odcinku pracy spółdzielczej.

Pan Józef Szaramowicz, starszy Cechu Rzemiosła Skórzanich, jest prezem Gospodarczej Spółdzielni Szewców i Cholewkarzy w Poznaniu i na tym stanowisku pożyty już duże zasługi — mimo że urzęduje tam niespełna rok.



Józef Szaramowicz

Te zasługi i ta jego praca przyczyniła się niewątpliwie do tego, że koledzy jego z rady nadzorczej Związku Spółdzielni Rzemieślniczych jego właśnie wysunęli na swego przewodniczącego.

W Radzie Gospodarczej Rzemiosła Stronnicztwa Pracy zasiada p. Szaramowicz w charakterze członka prezydium. Należy również do zarządu Koła Rzemieślniczego Stronnicztwa Pracy w Poznaniu.

Praca społeczna i organizacyjna nie przeszkadza wcale p. Szaramowiczowi w prowadzeniu własnego, wzorowo zorganizowanego i urządzonego warsztatu szewskiego, w którym powstają piękne, eleganckie i modne pantofelki damskie, które — mimo elegancji — są wygodne, bo p. Szaramowicz zna swój fach i umie nie tylko wprawnie operować narzędziami szewskimi, ale dopasować bucik do kształtu stopy. Obuwie jego wyrobu wystawiane corocznie na Międzynarodowych Targach Poznańskich i innych wystawach — zakwalifikowane zostało do najlepszych wyrobów tej specjalności. W roku 1948 p. Szaramowicz wraz z bratem swoim otrzymali srebrny medal na MTP, a w r. 1949 złoty medal. Na wystawie produkcji rzemieślniczej w listopadzie 1949 r. (zorganizowanej z okazji 30-lecia Poznańskiej Izby Rzemieślniczej) — komisja kwalifikacyjna przyznała im dyplom srebrny medal.

Wysokie kwalifikacje i duże doświadczenie zawodowe pozwalają na wzorowe prowadzenie spółdzielni szewców i cholewkarzy, która stawia duże wymagania biorącym udział w akcji nakładczej. Chodzi bowiem o to, by obu-

wie wychodzące przez spółdzielnię — poprzez Centralę Rzemieślniczą do sklepów uspołecznionych — było dobrze odrobione, by nie marnował się cenny surowiec.

Pan Szaramowicz jest zdania, że kierownictwo spółdzielni pracy winni objąć ludzie o wysokich kwalifikacjach zawodowych i długoletnim doświadczeniu w pracy zawodowej, by wyroby wychodzące z tych spółdzielni mogły z pożytkiem służyć masom pracującym, być nie tylko wygodne, ale i piękne.

Bardzo aktualnym zagadnieniem — zdaniem p. Szaramowicza — jest sprawa szkolenia narybku rzemieślniczego w spółdzielniach rzemieślniczych. Sprawa ta musi doczekać się w najbliższym czasie rozpracowania, gdyż w miarę kurczenia się ilości warsztatów indywidualnych, zmniejsza się gwałtownie liczba uczniów.

Mamy nadzieję, że sprawy te będą pomyślnie rozwiązane przez nowopowstały Związek Spółdzielni Rzemieślniczych, na którego czele stoi — nasz doświadczony w pracy zawodowej i społeczno-organizacyjnej — rozmówca.

O konkretnych i szczegółowych programach prac nowego związku obiecuje nam p. Szaramowicz powiedzieć przy następnym wywiadzie.

Lucja Rem.

Na apel GKW Str. Pracy

Rzemieślnicy z Wałbrzycha pospieszyli z pomocą w akcji remontowej

W niedzielę, dnia 26 marca udała się ekipa rzemiosła wałbrzyskiego samochodem ciężarowym do Ośrodka Maszynowego w Lubominiu, na skutek podjętej uchwały w dniu 15.3. br. na odbyłym zebraniu samodzielnego rzemiosła wałbrzyskiego z inicjatywy Komitetu Grodzkiego Stronnicztwa Pracy w Wałbrzychu.

Po przybyciu na miejsce do Ośrodka Maszynowego w Lubominiu, ekipa została rozdzielona na 3 oddziały, które przystąpiły natychmiast do pracy.

W czasie pracy dokonano gruntownej naprawy 3 żniwiarek, 2 motorów elektrycznych, oraz jednej beczki na paliwa pędne.

O przybyciu ekipy rzemieśln. miejscowy ośrodek nie był niestety powiadomiony, co stworzyło bardzo krótką przerwę dla odszukania kierownika.

Ekipa rzemiosła wałbrzyskiego składała się w połowie z członków Stronnicztwa pracy, a w drugiej połowie z bezpartyjnych. Ekipie rzemieślniczej z ramienia S. P. towarzyszyli kol. Janicki Wł., prezes Powiat. Komitetu i kol. Sosnowski, zastępca prezesa Komitetu Grodzkiego, oraz kol. Smolan, sekretarz Komitetu Grodzkiego.

Rzemiosło gdańskie wyrusza na wieś

GDĄSK (w). Inicjatywa współpracy rzemiosła gdańskiego w akcji siewnej zainicjowała coraz szersze kręgi. Onegdaj odbyło się w Izbie Rzemieślniczej pod przewodnictwem cechmistrza Wirzeskiego zebranie przedstawicieli 5 cechów metalowych, na którym po referacie dyr. Golańskiego omówiono szczegółowy plan remontu maszyn i narzędzi rolniczych dla sprawnego przeprowadzenia przez wieś tegorocznej akcji siewnej.

Projekt współpracy rzemiosła z rolnictwem gdańskim dla wykonania cząstkowego zęgodnienia państwowego zostało entuzjastycznie przyjęte przez zebranych. Zapadła jednomyślna decyzja przeniesienia najbliższej niedzieli na akcję remontu sprzętu rolniczego. Rzemieślnicy ekipy monterskiej z narzędziami i wyposażeniem technicznym wyruszą na własnych i PGR-ów samochodach w teren. Plan pracy przewi-

duje, że w wyznaczonych poszczególnym warsztatach rzemieślniczym gospodarstw drobne remonty przeprowadzone będą na miejscu, zaś maszyny i narzędzia, których uszkodzenia wymagały będą specjalnych urządzeń, jeśli brak ich będzie na miejscu, przetransportowane zostaną do warsztatów w mieście. Remonty zostaną natychmiast wykonane i narzędzia wrócą do rolników.

Dla szczegółowego ustalenia marszrut poszczególnym brygadam rzemieślniczym odwieździe się w piątek o godz. 17 zebranie w Izbie Rzemieślniczej gdańskiej saszary, mechaników, kowali, elektryków, instalatorów i blacharzy, z udziałem przedstawicieli PGR i Zw. Samopomocy Chłopskiej, a w niedzielę kilkuset rzemieślników przekaże dary patriotycznego serca rolnictwu, mobilizującemu sprzęt techniczny do akcji siewnej.

Nowe przepisy o księgach

2. Księgi handlowe (6)

(Dokończenie artykułów umieszczonych pod powyższym tytułem w n-rach 15, 21, 28, 34 i 42 oraz 49, 56, 63, 77 i 84 naszego pisma).

1) Na koniec każdego okresu rachunkowego należy dokonać w księgach prawidłowych odpisów na zużycie [amortyzację] przedmiotów podlegających zużyciu oraz nabytych odpłatnie terminowych praw majątkowych i to bez względu na wyniki bilansowe. Odpisów na zużycie można dokonywać metodą bezpośrednią lub pośrednią, o ile przepisy specjalne nie stanowią inaczej. Przedmiot całkowicie amortyzowany w okresie jednego lub więcej okresów rachunkowych należy pozostawić w bilansie w wartości 1 zł, jeżeli przedmiot ten — bez względu na stan, w jakim się znajduje — pozostaje w przedsiębiorstwie. Wartości przedmiotu całkowicie amortyzowanego i nie istniejącego już w przedsiębiorstwie, nie należy uwzględniać w bilansie; wartość ta powinna być odpowiednio wyksięgowana przy uwzględnieniu odpowiedniej sumy z rachunku umorzenia przy amortyzacji; pośredniej. Przepisy te stosuje się odpowiednio w przypadkach amortyzacji jednorazowej, jeżeli przepisy o podatku dochodowym przewidują amortyzację jednorazową.

Dla kontroli prawidłowości odpisów na zużycie należy prowadzić tabelę amortyzacyjną według przepisanej wzoru. Rozszerzenie wzoru oraz zmianę jego układu są dopuszczalne. W tabelach amortyzacyjnych można uwidaczniać grupami przedmioty amortyzowane według tych samych norm, z podziałem na lata nabycia, pod warunkiem prowadzenia szczegółowej specyfikacji w inwentarzu lub w specjalnych ewidencjach przeznaczonych dla szczegółowej kontroli majątku stałego.

m) Zapisy w księgach u odbierają-

cych świadczenia usług uznaje się za należycie udokumentowane dowodami wewnętrznymi, jeżeli dowody te określają cel wydatków i zaopatrzone są w datę i podpisy osób, które bezpośrednio dokonały wydatków i jeżeli wydatki te dotyczą:

1) Kosztów przejazdów, diet i ryczałtów za noclegi w wysokości nie przekraczającej norm układu zbiorowego pracy dla danego zawodu; jeżeli dany zakład pracy nie jest objęty układem zbiorowym, wysokość kosztów podróży może być przyjęta na podstawie norm przewidzianych na takie koszty dla pracowników w podobnych zakładach, objętych układem zbiorowym, lub dla pracowników państwowych.

2) Kosztów poniesionych na tragarzy, służbę hotelową itp.,

3) Poniesionych kosztów transportu towarów, jeżeli zgodnie z przepisami transportu kwity przewozowe są odbierane przy wydawaniu przesyłki — oraz kosztów dorożek, ryksz, wózków ręcznych i rowerowych.

4) Innych drobnych wydatków (nie wliczając kosztów reprezentacyjnych), które ze względu na swój rodzaj wyjątkowo umożliwiają uzyskanie dowodu zewnętrznego i które nie przekraczają 1/4 proc. obrotu podlegającego podatkowi obrotowemu lub zwolnionego od tego podatku.

n) Księgi handlowe powinny być prowadzone i przechowywane wraz z dokumentami w zasadzie w lokalu przedsiębiorstwa. W przypadkach wyjątkowych urzędy skarbowe, właściwe do ustalenia obrotu, mogą na prośbę podatnika zezwolić na prowadzenie i przechowywanie ksiąg wraz z dokumentami poza lokalem przedsiębiorstwa (zakład) lub miejscem wykonania zajęcia. (Kont.)

Kupno i sprzedaż złota

Dnia 3. IV. 1950 r. wchodzi w życie nowe zarządzenie Nr 49 Komisji Dewizowej z dnia 2. III. 1950 r. w sprawie kupna i sprzedaży złota (Dz. Urz. Min. Skarbu nr 8, poz. 49), które zezwala na skup w kraju złota we wszelkiej postaci. (z wyjątkiem złota w szlabach i monetach) m. in. firmom i osobom, trudniącym się zawodowo rzemiosłem złotniczym na podstawie karty rzemieślniczej na wykonywanie złotnictwa w zakresie wyrobu przedmiotów z metali szlachetnych lub jubilerswa i świadectwa złotniczego wydanego przez władze probiercze. Przez złoto w szlabach rozumie się słoje złota, które zawierają co najmniej 90 proc. czystego złota, waga ponad 500 gramów i są opatrzone cechą lub numerem Banku Emisyjnego albo mennicy (krajowej lub zagranicznej).

Osoby wyżej wymienione uprawnione są również do sprzedaży (a wszystkie osoby do zakupu) złota dentystycznego w postaci blachy, drutu okrągłego i kształtkowego, krążków i spoiw (lutów).

Z omawianych uprawnień mogą korzystać ci rzemieślnicy pod warunkiem: 1) Prowadzenia rejestru obrotu złotem poświadczonego przez urząd skarbowy właściwy do wymiaru podatku obrotowego.

2) Posiadania dla każdej transakcji dowodu nabycia, sprzedaży, przyjęcia lub oddania do przerobu albo zwrotu złota.

3) Uwidocznienia każdej transakcji w osobnej pozycji rejestru.

4) Przechowywania rejestru, rachunków i innych dowodów w sposób umożliwiający w każdej chwili kontrolę. Rejestr ten powinien zawierać następujące rubryki:

A) po stronie przychodu: a) liczbę porządkową, b) datę zakupu lub przyjęcia do przerobu złota, c) rodzaj, próbę, a w razie jej braku, oznaczenie procentu złota i wagę brutto złota, d) imię i nazwisko lub firmę oraz dokładny adres sprzedawcy lub zleceniodawcy;

B) po stronie rozchodu: a) liczbę porządkową, b) datę sprzedaży lub zwrotu złota przerobionego lub nieprzerobionego, c) rodzaj, próbę, a w razie jej braku, oznaczenie procentu złota i wagę brutto złota sprzedanego, zwróconego lub zużytego do produkcji, jak również wagę ubytku złota przy produkcji, d) imię i nazwisko lub firmę oraz dokładny adres nabywcy, zleceniodawcy lub zleceniobiorcy.

Z chwilą założenia rejestru należy

doń wpisać posiadane lub przyjęte do przerobu złoto w osobnych pozycjach według firm względnie nazwisk sprzedawców lub zleceniodawców. Dalsze wpisy do rejestru winny być dokonywane z chwilą nabycia lub przyjęcia złota do przerobu. Dotychczas prowadzony rejestr należy zamknąć i pozycje niezlikwidowane na dzień 3. IV. br. przenieść do nowego rejestru. Dotychczasowy rejestr winien być przechowywany na równi z nowozałożonym.

Oddanie lub przyjęcie do przerobu złota również w monetach nie jest handlem w rozumieniu przepisów dewizowych.

Obrot w kraju złotem w postaci wyrobów gotowych do użytku nie jest ograniczony przepisami dewizowymi.

Nowy zastęp kwalifikowanych elektryków

POZNAŃ (R). Rzemiosło elektryczne jest zawodem wymagającym bardzo wysokich kwalifikacji od swych adeptów i wykonawców. Cechy i komisje egzaminacyjne dla tego zawodu stawiają kandydatom stosownie duże wymagania, zarówno z zakresu praktyki jak i teorii. Dla wielu z nich teoria zwłaszcza jest „trudna do pokonania” przy egzaminie. Przychodzi więc tu z pomocą Zakład Doskonalenia Rzemiosła — który na swych kursach przygotowuje przyszłych mistrzów z zakresu teoretycznego. Kursy dla elektryków poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła mają już wyrobioną dobrą opinię i dobrą tradycję. Temu zawodowi poświęca zakład specjalnie dużo troski — prowadząc kursy dla mistrzów co najmniej raz do roku. O wysokim ich poziomie nie trzeba mówić — bo bardzo wysoki poziom wszystkich kursów przeprowadzanych przez Pozn. Zakład Doskonalenia Rzemiosła jest cechą charakterystyczną jego działalności.

Tradycją dobrą kursów dla elektryków jest i to, że kandydaci składają egzaminy równocześnie z kursu i mistrzowski. W ten sposób odbywa się, właściwie jeden egzamin — nie przeciągający słuchaczy i kandydatów na mistrzów, a będący dobrym sprawdzianem nabytych i posiadanych wiadomości teoretycznych i praktycznych. Dzieje się tak dzięki zgodnej współpracy cechu i komisji egzaminacyjnych dla zawodu elektryków z Zakładem Doskona-

lenia Rzemiosła oraz dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się komisji i cechu do akcji szkoleniowej.

Podkreślił to w swoim przemówieniu wygłoszonym na zakończeniu ostatniego wybitnego kursu dla elektryków oraz egzaminu mistrzowskiego wicedyr. ZDR p. mgr A. Lisiecki, który stwierdził równocześnie, że kursisti — elektrycy nie mogą nigdy rozstać się z wykładawkami i z wykładkami — chcą bowiem jak najwięcej zdobyć wiadomości i samorzutnie proszą zwykle o przedłużenie kursu. P. dyr. Lisiecki stwierdził dalej, że dzięki ofiarności kursistów-elektryków i ich przychylnemu ustosunkowaniu się do zakładu i jego potrzeb, zakład montuje laboratorium elektryczne, w którym znajdują się wszystkie maszyny i przyrządy oraz pomoce naukowe, potrzebne nie tylko do szkolenia elektryków na kursach, ale i dla dalszego ich doskonalenia i dokonywania doświadczeń. Każdy kurs elektryków dokłada cegiełkę do tego pięknego dzieła czy to w postaci swoich szluk mistrzowskich, czy specjalnych pomocy naukowych ofiarowanych zakładowi.

Ostatni kurs, o którym już wspomnieliśmy — liczył 27 kandydatów, z których wszyscy zdali zarówno egzamin z kursu jak i egzamin mistrzowski. Na zakończeniu kursu i egzaminu mistrzowskiego obecni byli członkowie komisji egzaminacyjnych ze specjalności elektrycznych z p. inż. Pińskim.

Kalendarzyk

Piątek, 31 marca 1950 r.
M. B. BOLESNEJ BALBINY

BYDGOSZCZ

Oddział IKP: Generalistyczne Stalnia 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

**PIosenka,
RECYTACJA
i SATYRA**

Staniem Państw. Organizacji Imprez Artystycznych ARTOS wystąpi w dniu 1 kwietnia br. o godz. 20-tej w Pomorskim Domu Sztuki popularny piosenkarz Mieczysław Fogg. Ponadto wygłosi: satyrę J. Prutkowskiego, J. Nemo i J. Białoskórskiego.

W programie piosenki, recytacje, satyra. Wszystko w oprawie muzycznej J. Białoskórskiego.

**Rejestracja
obowiązuje wszystkich
kupców**

Na zasadzie zarządzenia Min. Handlu Wewn. z 20. II. 50 r. (znak O-V-B-12/5/49/50) przymus rejestracji objął wszystkich kupców wykonujących usługi, niezależnie od tego, czy są lub nie są zorganizowani w przymusowym Zrzeszeniu Kupców.

Ten obowiązek odnosi się również do tych wszystkich, którzy nie wykupili karty rejestracyjnej a wykonują swoją działalność na zasadzie ryczałtu, ustalonego przez Urząd Skarbowy.

Rejestracji z całego powiatu dokonuje Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy przy Nowym Rynku 10 — codziennie w godz. 8 — 13.

**ŻYCIE
ORGANIZACJI BYDGOSKICH**

* ZKS „Kolejarz-Brda” sekcja lekkoatletyczna. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki na boisku przy ul. Północnej. W niedzielę dnia 2. 4. br. otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Zbiórka zawodniczek i zawodników o godz. 13.30 w sekretariacie klubu, (Dworcowa 89/6).

**Pływalnia i kinoteatr
czyli dwa wielkie „sprawunki” elektr.**

Wspaniały basen pływacki w Bydgoszczy-Wschód zostanie wybudow. 1 Maja

Olbrymia 8-torowa pływalnia, kino, teatr i czytelnia! Plan naprawę wyśmienity. Zresztą nie tylko plan, bo prace już trwają i są poważnie zaawansowane. Pomorskie Zakłady Materiałów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy zespołowym wysiłkiem całej załogi fabrycznej przystąpiły do tego wielkiego dzieła.

— Mielśmy tutaj basen przeciwpożarowy — opowiada dyrektor PZME inż. Kolesiński jednak postanowiliśmy w miejsce jego pobudować nowoczesny basen pływacki, który będzie spełniał podwójne zadanie basenu sportowego oraz zbiornika wody na wypadek pożaru.

Niechaj nikomu nie wydaje się, że basen ten to drobny kawałek wielkości jego, jak widzimy, wynosi 50 X 25 metrów. Będzie w nim i brodzianka dla nieumiejących pływać i przeseń dla zaawansowanych pływaków. Głębokość wody w basenie wynosić będzie do 3 metrów, a woda co 10 dni będzie automatycznie zmieniana.

Mało tego! Woda będzie ciepła, ponieważ dostarczą jej przewody chłodzące maszyny — rzecz jasna — po uprzednim jej przefiltrowaniu. W basenie wyłożony jest 8 torów dla pływaków startujących podczas zawodów sportowych. Nie zapomniano również o skoczni o wysokości około 3 metrów.

Przed dostaniem się do pływalni każdy będzie mógł pod zbudowanymi specjalnie przysłonicami przyzwyczaić się do temperatury wody, a po pływaniu wypocząć na trawiastej lub piaszczystej plaży. Nowa ta pływalnia, budowana systemem gospodarczym przez pracowników PZME z pomocą organizacji partyjnych oraz dyrekcji, zostanie oddana do użytku już na 1 Maja.

Świetlica posiadać będzie obszerny hall, a na pierwszym piętrze czytelnię. Oświetlenie wnętrza ma być wykonane z jak największym luksusem. Tym bardziej, że pracownicy są przecież fachowcami w branży elektrotechnicznej. M. in. projektuje się oświetlenie neonowe.

Zakończenie prac budowlanych przy nowej świetlicy przewidziano na jesień br. Należy zaznaczyć, że i kąpielisko i świetlica zostaną udostępnione mieszkańcom dzielnicy Bydgoszcz-Wschód a nie tylko pracownikom fabryki. Inicjatywę dzielnych elektrotechników powitać należy z pełnym uznaniem dla ich zaradności i przedsiębiorczości. (Z-fa)

**Mieczysław Fogg
to nie prima aprilis!!!**

Jak już podawaliśmy w numerze wczorajszym w sobotę, dnia 1 kwietnia Związek Zawodowy Dziennikarzy urządza imprezę rozrywkową pod znakiem uśmiechu i muzyki.

W imprezie tej udział weźmie m. in. Mieczysław Fogg który o godz. 20-tej wystąpi w Pomorskim Domu Sztuki.

Poza tym w Starym Teatrze wystąpią dwie orkiestry, chór, balet, solistki i solistki. Szczegóły jutro.

Początek punktualnie o godz. 18-tej.

Przedprzedaż biletów w cenie 50 zł w redakcjach miejscowych pism.

Prosimy o wcześniejsze zaopatrzenie się w bilety, gdyż ilość ich jest ograniczona. (a)

**Dalsze sklepy
otwiera Bydgoska Spółdzielnia Spożywców**

W trosce o dobro świata pracy Bydgoska Spółdzielnia Spożywców otworzyła ostatnio szereg sklepów spożywczych w dzielnicach zamieszkałych przede wszystkim przez robotników. Tak więc doskonale zaopatrzone punkty sprzedaży powstały przy ul. Smoleńskiej 9

(boczna Fordońskiej), dzięki czemu tamtejsi mieszkańcy mogą zaopatrzyć się w artykuły pierwszej potrzeby, nie muszą udawać się do centrum miasta.

Drugi sklep tego typu powstał przy ul. Leszczyńskiego 45 (Szwederowo) — trzeci zostanie otwarty w najbliższych dniach na Jachoicach przy Żeglarskiej 113.

Niezależnie od tego otworzy Spółdzielnia dwa nowe sklepy branżowe: obuwniczy — przy ul. Długiej 31 i sklep ze stódkami przy ul. Dworcowej 39.

Akcja zaopatrywania ludności w węgiel posiadała dotychczas wiele usterek. Braki te zdecydowała się usunąć BSS uruchamiając własne składy opału. Dwie placówki tego rodzaju powstaną już w pierwszych dniach kwietnia przy ulicach Naklejskiej 61 i Gen. Stalina nr 56.

**O komisji
kalkulacyjnej
konferowano w IP-H**

W Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy odbyła się konferencja przedstawicieli życia gospodarczego, na której naczelnik Wydziału Min. Handlu Wewnętrznego mgr Ławrynów wygłosił obszerny referat na temat zadań Rejonowej Komisji Kalkulacyjnej ostatnio powołanej do życia.

Komisja stanowi organ opiniodawczy dla potrzeb Urzędu Wojewódzkiego przy zatwierdzaniu cen dostaw, robót i usług na rzecz sektora państwowego. (z-fa)

**Nowy Pe-De-Te
otwiera swe podwoje**

Bar mleczny i urząd pocztowy w jednym gmachu

Dzisiaj po południu o godz. 16.15 zostanie otwarty nowy bydgoski Powozeczny Dom Towarowy. Mieści się on w przebudowanym gmachu 4-piętrowego dawn. Bydgoskiego Domu Towarowego. PDT będzie zaopatrzone bogato w najrozmaitsze artykuły odzieżowe.

Na parterze mieszczą się działy sprzedaży książek, zabawek, towarów trykotarskich, artykułów żywnościowych, bar mleczny, w którym będzie można pić mleko, spijać także kakao, oraz agencja pocztowo-telekomunikacyjna. Klienci PDT będą mogli dzięki temu ostatniemu dogodnie niu na miejscu nadawać przesyłki pocztowe i telegramy oraz prowadzić rozmowy telefoniczne.

Na pierwszym i drugim piętrze umieszczono działy sprzedaży najróżniejszych konfekcji damskiej i męskiej, szczególnie uwzględniając zaopatrzenie dzieci w konfekcję i bieliznę. Uruchomiono również specjalny dział sprzedaży instrumentów muzycznych, oraz artykułów sportowych. Tutaj sprzedawać się będzie m. in. wspom-

niane na wstępie solidne kajaki. Zegary, zegarki i aparaty fotograficzne nabywać będziemy mogli — tak jak i inne towary — bez ograniczeń. Krawcowe i skrzytne panie domu zainteresować mogą maszyny do szycia zwykłe oraz elektryczne. W dziale elektrotechniki i grzejnictwa zaopatrywać się będziemy mogli w żarówki, piecyki, żelazka i inne urządzenia elektryczne.

PDT prowadzi również sprzedaż mebli koszykowych, radioodbiorników i wózków dziecięcych. Jednym słowem do wyboru, do koloru! Jest to dom towarowy z prawdziwego zdarzenia!

W dniu dzisiejszym sprzedaż żadnych artykułów nie będzie i bydgoszczanie będą mogli zwiedzać PDT.

**Skarby w lamusach
i na śmietnikach posiada każdy z nas!**

Olbrymie znaczenie dla naszej planowej gospodarki posiada zbiórka odpadków użytkowych. Zajmuje się nią Centrala Odpadków Użytkowych w Bydgoszczy posiadająca 10 placówek na terenie woj. pomorskiego. Centrala zbiera wszystkie odpadki, oprócz metali należących do Centrali Złomu, a swymi dostawami obsługuje polski przemysł ceramiczny, chemiczny, elektrotechniczny i papierniczy.

Zbieracze, wysyłani do osób prywatnych i firm zgłaszających (tel. 31-15), o posiadaniu odpadków odbierają odpadki.

Wkrótce COU przeniesie się do obszernych pomieszczeń w Łęgnowie, gdzie już obecnie mieści się sortownia i magazyny centralne.

Duże hale wypełnione są po stropy masą papierniczą, którą segregują kobiety. Makulaturę segreguje się na 12 gatunków z uwzględnieniem kolorów i następnie wysyła do fabryk.

Milionowe oszczędności możemy osiągnąć nie niszcząc szmal, papieru i kości, lecz sprzedając je Centrali Odpadków Użytkowych. Świadczą o tym chociażby takie cyfry, że Centrala wysyła miesięcznie makulaturę wartość 1.900.000 zł, szmalu — 1.400.000 zł, kości — 350.000 zł, słuczki — 840.000 zł, a innych odpadków za 2.000.000 zł.

Pamiętajmy więc nie niszczyć odpadków, lecz sprzedawać je Centrali Odpadków Użytkowych! (ju-k)

zaś sprzedaż rozpocznie się jutro w sobotę 1 kwietnia. Dom będzie czynny od godz. 9 rano do 21 wieczorem. (Ju-k)

**Dobra gospodyni -
z dorsza cuda czyni**

Ważnym, lecz ciągle jeszcze niedocenianym u nas produktem spożywczym, który wartością odżywcza przewyższa mięso zwierzęce, są ryby. W chwili obecnej jesteśmy w pełni sezonu połowu dorszów. Rybacy codziennie dostarczają do portów dziesiątki ton ryby, która jednak nie jest należycie rozprowadzana wskutek niejednokrotnego niedoceniania jej odżywczości.

Jesteśmy obecnie w okresie Wielkiego Postu. Większość naszego społeczeństwa przynajmniej w piątki rada spożyć danie rybne. Niezawasze jednak przeciętny konsument ma okazję spożycia posiłku rybnego. Wprawdzie nabywanie dorszy dla potrzeb indywidualnych gospodarstw domowych nie sprawi

najmniejszych zmartwień, jednak za małe zainteresowanie wykazują tę sprawą placówki wyżywienia zbiorowego.

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców prowadząca gospody ludowe oraz stołówki powinna u siebie prowadzić jak najliczniej potrawy rybne, ażeby realizować aktualne dla naszego rybołówstwa dalsze zwiększenie połowów. Tym bardziej, że kraj nasz pod względem spożycia ryb pozostaje daleko w tyle za innymi krajami europejskimi. (ju-k)

Sport

„CHOJNICZANKA” — „SPÓJNIA”
W niedzielę o godz. 15 na boisku im. Światły w Bydgoszczy dojdzie do pojedynku piłkarskiego między Chojniczanką — Chojnice a miejscową Spójnią.

Będzie to trzeci mecz gospodarzy w rozgrywkach o mistrzostwo Pomorskiej A klasy w bieżącym sezonie. Po zwycięstwie, odniesionym w Bydgoszczy nad ambitną drużyną „Kolejarza” Grudziądz (3:2) oraz nad groźną drużyną „Spójni” w Grudziądzu (3:2) mecz niedzielny zapowiada się interesującym. Należy się spodziewać, że i tym razem miejscowi sprawią niespodziankę swym zaprzyjaźnionym kibicom uzyskując 2 dalsze cenne punkty

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Piątek i sobota: Igraszki z diabłem (19.30).

KINA: POMORZANIN i POLONIA — Dom na pustkowiu. WOLNOŚĆ: Gdzieś w Europie. ORZEB: Dubrowski. GRYF: Siedmiu śmiałych. BAŁTYK: Wyspa Bezimienna
Początek seansów: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16, 18.15 i 20.30. Polonia: Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.

POM. DOM SZTUKI: Wystawa polskiej sztuki ludowej.

MUZEUUM: Od godz. 9 do 16. Niedziele i święta od g. 11 do 14. Wstęp bezpłatny.

DYZURY APTEK: „Centralna Al. 1 Maja 27 (tel. 25-14). „Pod Złotym Orłem”, Rynek 1 (tel. 19-31).

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Kom MO 25 16. 26-17. 26-18. Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 29-70. Postój taksowek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro nrów i inf. centr. miejskiej 05. Biuro napraw 04. Przyjmowanie teleg. 05. Zegarznia 06.

PROGRAM LOKALNY:
na sobotę 1 kwietnia 1950 roku
5.10 Progr. II, 8.05 Program lokalny dnia, 8.07 Komunikaty, 8.10 Muzyka, 8.15 Progr. II, 14.15 Koncert życzeń, 14.40 Pomorski dzień radiowy, 14.55 Progr. II, 16.20 Audycja dla dzieci pt. „Czarodziejski guzik” — opracowała Elżbieta Górńska, 16.35 Przed nową premierą — montaż Z. Batury, 17.00 Progr. II, 24.00 Zakończenie audycji i hymn.

**Proszek
do prania**

Zarząd Miejski — Wydz. Przemysłu Handlu m. Bydgoszczy zawiadamia, że posiadacze asygnat mlecznych, których karty odsemplowane są przez zakłady pracy m. Bydgoszczy mogą zakupić 0,25 kg proszku do prania na odcinek „C” karty mlecznej ważnej od 16 marca do 15 kwietnia br. w sklepach CHPCh, PDT, MHD i w innych podanych sklepach Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców: Półwiejska 1, Koronowa 1, Naklejska 60, Grunwaldzka 79, Św. Trójcy 29, Kr. Jadwigi 1 Dworcowa 89, Dworcowa 23, Al. 1 Maja 55, Al. 1 Maja 83, St. Rynek 3, Gen. Stalina 31, Przemysłowa 1, Toruńska 87, Toruńska 119, Chodkiewicza 31, Ks. Skorpki 57, Gołębia 38, Mazowiecka 40, Żwirki i Waurcy 34. Niezrealizowane kupony tracą ważność 22 kwietnia br.

**Kurs dla kandydatek
na kelnerki**

(a). Wzrastająca ilość spółdzielczych gospód ludowych wymaga stałego dopływu fachowych i uświadomionych społecznie kadr. W związku z tym Bydgoska Spółdzielnia Spożywców organizuje drugi już z kolei kurs dla kandydatek na kelnerki. Kurs rozpoczyna się w dniu 17 kwietnia. Nauka teoretyczna trwać będzie 11 dni, zajęcia praktyczne — jeden miesiąc. Po zdaniu egzaminu, absolwentki zostaną zatrudnione w gospodach BSS.
Zgłoszenia i informacje — Biuro Kadr BSS. Ref. Szkolenia, Bydgoszcz, 1 Maja 7 w podwórzu, lewa strona.

**Zagadka kryminalistyczna
Bele wełny „cudownie” sfrunęły z pociągu
do Rynkowskiego Lasu**

1949. Listopadowego wieczoru wzdłuż toru kolejowego w lesie pod Rynkowym przechodzili dwaj bracia L. B. i F. B. W rowie zauważyli dwie duże bele wełny. Po naradzie postanowili donieść leśniczemu o dokonany odkryciu.

Jeden z nich udał się do leśniczego, a drugi pozostał na miejscu, oczekując na rozwiązanie zagadki. Po chwili ujrzał zbliżających się 2 tajemniczych nieznajomych, którzy na widok stojącego F. B. zaczęli się naradzać. Na zapytanie F. B. kim są, odrzekli, iż pracują w odległym o kilkanaście kroków Odcinku Drogowym.

F. B. nie czując się bezpiecznym w towarzystwie nieznajomych, to w dodatku po ciemku, udał się do biura Odcinka Drogowego, gdzie dowiedział

się, że opisani przez niego mężczyźni nie pracują tutaj wcale. Pracownicy odcinka, którzy udali się z F. B. na miejsce spotkania, oprócz śladów uciekających nic już nie znaleźli.

Tymczasem stwierdzono dokonanie kradzieży dwóch bel wełny wartości pół miliona złotych w pociągu towarowym na trasie Gdynia — Częstochowa.

Sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego. Oskarżony W. K. J. Ł. stanął pod zarzutem dopuszczenia się do kradzieży wełny. Jednakże w ciemności trudno było L. i F. B. rozpoznać ich twarze i zdobyć dostateczny dowód ich winy.

Sąd oskarżonych W. K. i J. Ł. uniewinnił. (LW.)



Mały felieton

Co za porządki, psiakrew!

Już od godziny skrobałem się w głowę, daremnie myśląc o czym tu napisać felieton. Nic nie mogłem wymyślić. Ze złości zaczęła mnie boleć wątroba. Poszedłem więc do kuchni i mówię do żony:

— Zaparz mi ziółek, bo umieram! Spojrzała na mnie podejrzliwie.

— No, jeszcze tak źle nie jest! — mruknęła. — Ale rzeczywistość, wygładzasz marnie! Powinieneś iść do prześwietlenia!

— Gdzie?

— Jakto gdzie? Do Ubezpieczalni Społecznej!

I nagle przestała mnie boleć wątroba. Aż przysiadłem z wrażenia. Mam! Ubezpieczalnia Społeczna! Kopalnia tematów!

Ubrałem się pośpiesznie i wybiegłem na ulicę. Idąc drogą, tzw. „oczami duszy” roidziałem — tłum, wrzask, „ogonki”, zlorzeczenia, balaagan. Pacjenci krzyczą, urzędniczki krzyczą, lekarze zatykają uszy. Ot, Ubezpieczalnia Społeczna! Kochana Ubezpieczalnia! Zawsze człowieka po rajuje w biedzie. Nie było tematu, a tu proszę — temat! I to jaki temat, palce liść!

— Ale sobie dzisiaj użyję, ho, ho, ho! — myślałem. — Dam im bobu.

Za okienkiem z napisem „Informacja” siedział jegomość z wielkimi wąsami. Czytał gazetę i miał bardzo szudzony wygląd.

— Trzeba mu zrobić przyjemność i zapytać go o coś... — pomyślałem jadovicie! — i tak nic nie będzie wiedział!

Niestety — wiedział.

— Drugie piętro, pokój 14! — poinformował mnie krótko i znów zagłębił się w gazetę.

— Ha! — szepnąłem. — Napemno źle! Pójdę, a tam okaże się, że to w innym gmachu! Co za porządki, psiakrew!

W pokoju nr 14 siedziały dwie przystojne panienki. Zadnego „ogonka” nie było roidać.

— Przeszedłem w takiej, a takiej sprawie! — mówię. — Skierowano mnie tu omyłkowo.

— Wcale nie omyłkowo! — przerywa mi jedna. — Dobrze pana skierowano. Niech pan pozwoli sroają księżeczkę!

Pozwoliłem. Znowu poczułem, że coś mnie kłuje w wątrobie. Co za porządki, psiakrew!

Paniuszka zalała mnie w przeciągu trzech minut. Wydało mi się to ogromnie podejrzanie. „Pewnie wszystko pokręciła...” — pomyślałem — i skierowała mnie do weterynarza, albo ginekologa...

Pomaszerowałem na wskazane miejsce. Na korytarzach jakoś dziwnie. Cisza, spokój. Nikt nie krzyczy, nikt nie wymyśla. Pacjenci zalałowani są sprawnie i szybko. Niesamowite!

Poczułem, że zaczyna mnie gnieść w żołądku. Co za porządki, psiakrew! Znalazłem się wreszcie przed obywatelom w białym fartuchu.

— Pan wybacz, panie doktorze! — mówię uprzejmie. — Ale doprawdy, to nie moja wina! Ta paniuszka skierowała mnie do pana! Prrawdopodobnie pomyłka, więc...

— Spokojnie, spokojnie... — uoi-szył mnie pan w białym fartuchu. — Proszę się rozebrać, zaraz pana prześwietlimy!

Rozebrałem się. Prześwietlił. W ciągu pięciu minut byłem zalałowany. Co za porządki, psiakrew!

— Nic panu nie jest! — powiedział lekarz. — Wątróbka, jak brylant! Może pan iść do domu! A na wszelki wypadek ma tu pan receptę! Trzy razy dziennie, przed użyciem zmieszać!

Po dwóch minutach byłem na ulicy. Wracając do domu, kłamałem. W straszny sposób. I na kogo tu można liczyć w dzisiejszych czasach, jeśli nawet Ubezpieczalnia narwała!

Wszystko na nic! Katastrofa! Co za porządki! Powiesić się na kłamce i basta!

...I w tym momencie, proszę szanownych obywateli, obudziłem się. Nade mną stała małżonka i kłuta mnie szydełkiem w ucho.

— Obudź się! Spać będziesz w nocy! Felieton trzeba napisać!

Leniwie uniosłem powieki. I znowu siedzę i znowu skrobię się po głowie, daremnie myśląc o czym tu pisać. A felietonu, jak nie było, tak nie ma. Wątroba mnie tylko boli ze złości i ścisła coś w żołądku, co za porządki, psiakrew!

Chyba naprawdę trzeba będzie pójść do tej Ubezpieczalni. A nuż jest tam trochę inaczej, niż mi się śniło? Wtedy się na nich odegram.

JUR

Akeja studentów w Messynie i Pizie

RZYM (PAP) Studenci uniwersytetu w Messynie okupowali wczoraj uniwersytet na znak protestu przeciwko wyższym opłatom. Policja wezwana przez rektora natrafiła na zdecydowany opór studentów i musiała się wycofać. Również uniwersytet w Pizie jest z tej samej przyczyny okupowany przez studentów od pięciu dni. Robotnicy i okoliczni chłopcy organizują dla studentów pomoc.

Czy znasz ten instrument?

Oryginalny konkurs muzyczny w Krakowie

Kraków, w marcu. Państw. Filharmonia w Krakowie zorganizowała oryginalny konkurs muzyczny podczas ostatniego koncertu symfonicznego. Na czym polegał ów konkurs? Oto słuchacze koncertu mieli zadanie rozpoznania niektórych instrumentów, względnie grup instrumentów, grających w orkiestrze symfonicznej. Konkurs składał się z dwu części: w pierwszej orkiestra odegrała trzy fragmenty z utworu kompozytora rosyjskiego, Modesta Mussorgskiego pt. „Obrazki z wystawy”. W pierwszym fragmencie zastygłymi: „Taniec kurcząt w skorupie”, słuchacze mieli rozpoznać grupę instrumentów, które ilustrują znakomicie ów wizerunek kurcząt. W drugim obrazku, pt. „Samuel Goldenberg i Szmul”, trzeba było rozpoznać te instrumenty, które w sposób charakterystyczny imitują głosy rozmawiających ze sobą kupców,

grubego Goldenberga i chudego Szmula. W trzecim wreszcie fragmencie z „Obrazków z wystawy”, a mianowicie w „Wielkiej Bramie w Kijowie” należało rozpoznać odzywający się pod koniec instrument rzadko używany w orkiestrze, a ilustrujący dźwiękiem jakiegoś specjalnie uroczyste wydarzenia.

W drugiej części orkiestra wykonała sławne „Bolero” francuskiego kompozytora Mauricego Ravela. W utworze tym odzywa się najpierw w orkiestrze jeden tylko instrument, potem dochodzi do głosu drugi, kolejny trzeci, czwarty itd., aż wreszcie gra pełna orkiestra. Uczestnicy konkursu mieli odgadnąć nazwę pierwszych sześciu instrumentów wchodzących stopniowo do „Bolera”.

Zainteresowanie konkursem było olbrzymie. Gdy po oficjalnej części koncertu symfonicznego (dyrygował Witold Krzemiński, solistką była Barbara Koszrzewska) przystąpiono do programu konkursowego „zawrząło” na sali „wybitej” do ostatniego miejsca. Publiczność rozgorączkowana, wpatrzona „jak sroka w kość” w orkiestrę, słuchała z należytą uwagą „zagadkowych” utworów, przepłatających konferansjerką red. Waldorffa.

Po każdym z konkursowych numerów słuchacze z zapałem wypełniali specjalne kupony, dołączane do programów koncertu, wpisując w nie swoje nazwisko, adres oraz nazwy odgadniętych instrumentów. Po skończonym koncercie rozpoczął się istny raj na dwie skrzynki umieszczone w hallu Filharmonii. Ludzie cisnęli się jeden przez drugiego, aby wrzucić w nie swoje kupony. Bo każdy przecież spodziewa się nagrody! A nagród tych za bezbłędne rozwiązanie „zagadek” rozlosowanych będzie aż sześć.

Konkurs muzyczny tego rodzaju jest niewątpliwie pomysłem udanym. Przeznaczony dla wszystkich słuchaczy, z wyjątkiem członków Związku Zaw. Muzyków, Zw. Kompozytorów oraz uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej, może on w pełni przysłużyć się tak racjonalnej dziś akcji upowszechniania muzyki.

(L-a)

Nadbałtyckie wywczasy

(Ciąg dalszy ze strony 3)

kapiel — do zdumienia przypominają nadbałtyckie; szczególnie helski krajobraz a zamiast morza wody, mamy tu morze lasu, morze piasków i morze pozabawionego wszelkiej wilgoci, a przepojonego żywicznym oddechem powietrza.

Z domów wypoczynkowych Bukowna na pierwszy plan wybija się wspaniały gmach m. Sosnowca dla dzieci. Przez to godne naśladowania dzieło użyteczności publicznej przewija się rocznie kilka setek dzieci biednych i słabowitych, latem znajdując w tym leśnym raju wygodę, dobre odżywienie, zabawę i zdrowie. Fabryki i kopalnie Zagłębia ślą swych ciężko spracowanych robotników na odpoczynek i po odnowę sił także do Bukowna.

Ostatnio zainteresowało się Bukownem Ministerstwo Zdrowia, Śląski Urząd Wojewódzki i wielkie zakłady pracy. „Leśna Gospoda” została przejęta przez centralę przemysłu cynkowego i przystosowana na kolonię letnią dla dzieci. Elementy dziecięcy zaczął brać górę w Bukownie i upodabniać je do Rabki, choć bez mineralnych kapieli.

Przechadzki w najbliższej okolicy tego leśnika są śliczne, ale nad wszystko piękniejszą jest Szkoła. Rzeczka to osobliwa i zgoła odmienna od naszych niższych, bagnistych potoków. Prócz piaskowego zamiast kamienistego podłoża — ma wszystkie cechy górskich potoków: nurt bystry, wodę przejrzystą, zimną skutkiem bijących w dzień i po nadbrzeżach źródeł, a zarybiona jest pstrągami łęczowymi. Wytworzyła sobie w piaskach jar, kilka do kilkunastu m. głęboki, ujęty w wydmy i nawisy piaskowe, karłowata sosna podtrzymywane i w swym dniu rozlewa się do głęboko, to szeroko a płytko, to tworzy grębsze baseny, to kręte meandry, to wyspeki z liściastymi drzewami, to łączki z kępami silnie zielonej roślinności. Po zajmującym jarze Szkoły można kwadransami brodzić na bosaka lub też odbywać dłuższe przechadzki z Osiedla do jej ujścia do Przemysłu niedaleko Szczakowy, lub do jej źródeł. Szkoła zasilą swą wodą państwowy wodociąg dla Śląska, toteż wraz ze swym dorzeczem uznana jest za teren, podlegający prawnej ochronie przyrody.

Kazimierz Sosnowski.

Teatr „OSA” — Łódź, Traugutta 1, tel. 272-70
DNIA 1 KWIETNIA BR. O GODZ. 19,30
premiera klasycznej komedii CARI O GOLDONIEGO p.t.
„OBERŻYSTKA”
W literackim opracowaniu G. Timofiejewa. reżyserii A. Młodnickiego w muzycznym oprac. Z. Wiehlera i E. Zuka. Tekst piosenek Igora Sikirskiego. Dekoracje — J. Kondrackiego, Kostiumy stylowe projektów G. Galewskiej.
Kasa czynna od godz 10 bez przerwy 4199

ODBUDOWA WARSZAWY dziełem całego narodu
RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA, 1 KWIETNIA 1950 r.

5.10 Początek audycji. 5.18 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert do Budapesztu. — 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka operetkowa. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieszy Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas 10 i 11. 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.55 Utwory W. A. Mozarta. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik południowy. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 Wszelchnia radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert orkiestry i chóru PR w Krakowie. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert. 21.40 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu. 22.00 Komentarz tygodnia. 22.20 Koncert z Czechosłowacji. 23.00 Program na dzień następnny. 23.15

DZIŚ w kinach 4185
POMORANIN i POLONIA w Bydgoszczy
PREMIERA nowego filmu produkcji polskiej p. t.
„Dom na pustkowiu”
według scenariusza Jarosława Iwaszkiewicza
w reżyserii Jana Rybkowskiego
Muzyka — Jan Maklakiewicz
W rolach głównych: Aleksandra Śląska, Maria Gella, Jerzy Śliwiński.
Produkcja: Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi

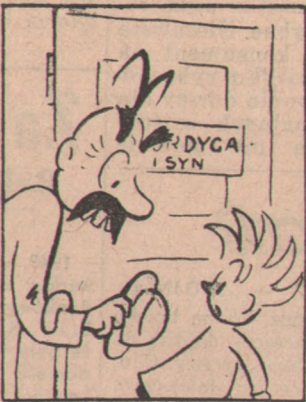
DO NASZYCH INSERENTÓW!
Przypominamy, że OGŁOSZENIA DO NUMERU **WIELKANOCNEGO** który ukaże się w zwiększonym nakładzie i stanowić będzie rzadką okazję skutecznej reklamy — przyjmować będziemy codziennie do 6. kwietnia włącznie
Administracja
Ilustrowanego Kuriera Polskiego

DRUKI
wykonuje
DRUKARNIA POLSKA
Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW”
BYDGOSZCZ Czerw. Armii 18
WSZELKIEGO RODZAJU

FURDYGA I SYN



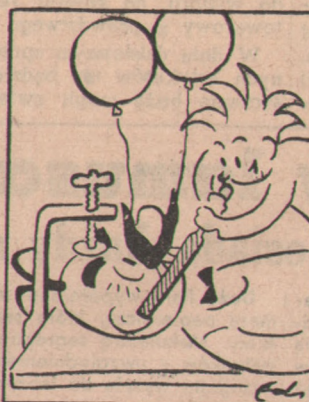
Zębów ból, to ból straszliwy, Opanować się nie daje, Ojciec z strachu ledwie żywy Do dentysty się udaje.



W gabinecie przetrwał mękę Wrócić więc zadowolony, Gdy pokazał jednak szczękę, Cynamonek padł zemdlony.



Potem jednak tak wypadło: Ojciec syna szybko cuccił Ten wziął ojca pod imadło I zębiska wnet mu skrócił.



Unieważniam

zaginione 2 arkusze (in blanco z podpisem) i pieczętą firmową. Tkalnia Ręczna W. Trzaska, Koronowo, ul. Kościuszki 4.

KUPNO

Kupuje piźmowce, koły, kozły, wydry, barany, karakuły wszelkie inne skóry futerkowe. Łódź, Piotrkowska 36, Brzeczowski. Telefon 256-46. (3857)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zagubione wszelkie dokumenty książkowe RKU wvd. Bydgoszczy, kartę rzemieślniczą wyd. Szubinię Szulc Kazimierz, Rynarzewo. 0191

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-82. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedorozumienie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-82.

OGŁOSZENIA drobne do 30 sł. za słowo. Poszukiwane pracy 30 sł. za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100 385, 200 385, 300 385, 400 385, 500 385, 600 385, 700 385, 800 385, 900 385, 1000 385. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe samodzielną ogłoszeń nie odpowiadamy.